

# POZIOM ROZSZERZONY

## Arkusz II

### Część I

W zadaniach 1 – 4 zaznacz prawidłowe odpowiedzi:

Zadanie 1.

1 p.

Wojewoda w Polsce jest organem:

- a) samorządu terytorialnego
- b) terenowej administracji rządowej
- c) terenowej administracji wojskowej

Zadanie 2.

1 p.

Traktat dotyczący zjednoczenia Niemiec z 12 września 1990r. został podpisany w:

- a) Moskwie
- b) Bonn
- c) Berlinie

Zadanie 3.

1 p.

Imre Nagy to przywódca:

- a) powstania w NRD w 1953r.
- b) powstania w Czechosłowacji w 1968r.
- c) powstania na Węgrzech w 1956r.

Zadanie 4.

1 p.

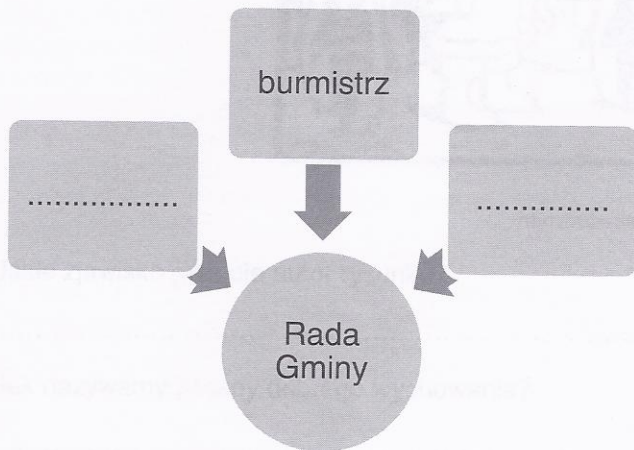
W wyniku obrad Okrągłego Stołu ustalono kontrakt w sprawie podziału mandatów w przyszłym Sejmie wg następującej zasady:

- a) 55 % dla władzy i 45 % dla opozycji
- b) 60% dla władzy i 40 % dla opozycji
- c) 65% dla władzy i 35 % dla opozycji

Zadanie 5.

2 p.

Uzupełnij schemat władzy samorządowej :

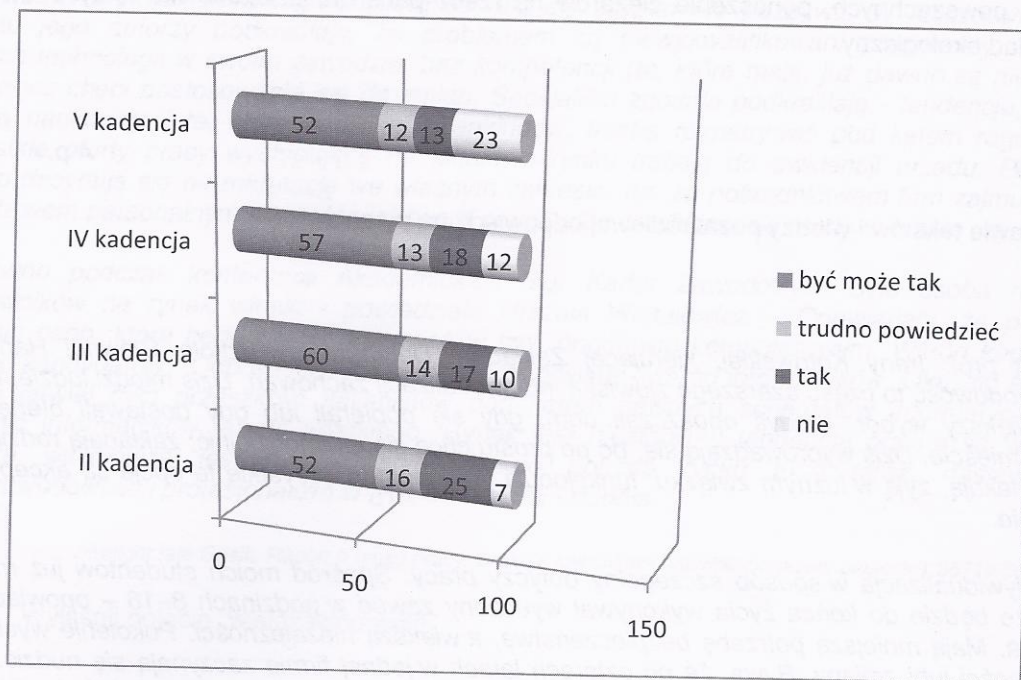


Zadanie 6.

2 p.

Na podstawie wykresu i wiedzy pozazródłowej odpowiedz na pytania:

Wykres 1. Czy ma Pan (i) poczucie, że są w Sejmie posłowie, którzy myślą o polskich sprawach podobnie jak Pan (i)? [%]



/oprac. własne na podstawie indos BAS, nr 21, 15 XI 2007/

a) Przedstaw dynamikę w zmianie utożsamiania się Polaków z posłami poszczególnych kadencji.

.....

b) Wymień 2 powody braku utożsamiania się Polaków z posłami.

.....

Zadanie 7.

3 p.

Na podstawie poniższej definicji i wiedzy własnej odpowiedz na pytania:

Jest to konstytucyjny organ władzy sądowniczej, którego główne zadanie polega na egzekwowaniu odpowiedzialności najwyższych organów i urzędników państwowych za naruszenie Konstytucji lub ustawy, w związku z zajmowanym stanowiskiem lub w zakresie swojego urzędowania.

a) Podaj nazwę zdefiniowanego organu.

.....

b) Ile lat trwa kadencja tego organu?

.....

c) Jak nazywa się złamanie Konstytucji lub ustawy nie noszące znamion przestępstwa?

Zadanie 8.

2 p.

Spośród podanych podkreśl konstytucyjne obowiązki obywatela RP:

Wierność tradycji i obyczajowi, wierność Państwu Polskiemu, przestrzeganie prawa, udział w wyborach powszechnych, ponoszenie ciężarów na rzecz państwa, działanie na korzyść Ojczyzny, dbanie o ład ekologiczny

Część II

Zadanie 9.

4 p.

Na podstawie tekstów i wiedzy pozaźródłowej odpowiedz na pytania:

Tekst 1.

*„Zdaniem prof. Ireny Kotowskiej, kierującej Zakładem Demografii w Szkole Głównej Handlowej, wielozawodowość to część szerszego zjawiska indywidualizacji zachowań. Dziś młodzi ludzie mają po prostu większy wybór. Kiedyś opuszczali dom, gdy się pobierali lub gdy dostawali ofertę pracy w innym mieście. Dziś wyprowadzają się, bo po prostu chcą się usamodzielnąć; zakładają rodzinę albo z tym zwlekają, żyją w luźnym związku, funkcjonują jako single i wszystkie te opcje są akceptowane społecznie.*

*– Ta indywidualizacja w sposób szczególny dotyczy pracy. Spośród moich studentów już mało kto wierzy, że będzie do końca życia wykonywał wyuczony zawód w godzinach 8–16 – opowiada prof. Kotowska. Mają mniejszą potrzebę bezpieczeństwa, a większą niezależności. Pokolenie wychowane w zmienności lubi zmiany. Bywa, że po czterech latach w jednej firmie zaczynają się nudzić. Nawet korporacje, które były marzeniem ich starszych kolegów, traktują inaczej, jako etap. Mówią: OK, pójdę tam na kilka lat, za cenę bardzo intensywnej pracy zdobędę doświadczenie, kontakty i adieu. (...) Według prof. Ireny Kotowskiej zarabianie na własnych pasjach jest jedną z najlepszych rzeczy, jaka może się człowiekowi w życiu przytrafić. – To jest ciekawe, ale wcale niełatwe – dodaje profesor Kotowska. Bo wielozawodowość, najwyższa forma elastyczności na rynku pracy, może przynieść sukces tylko tym najbardziej mobilnym i najlepiej zorganizowanym; wymaga umiejętności świetnego zarządzania czasem.”*

*/Joanna Podgórska, Wielozawodowcy, Polityka - nr 3 (2739) z dnia 2010-01-16; s. 24-26/*

Tekst 2.

*„Najwięcej ofert pracy dotyczy sprzedawców i budowlańców. Najliczniejszą grupę wśród bezrobotnych stanowią sprzedawcy i budowlańcy. Nie ma tu pomyłki, obydwie zdania są prawdziwe.*

*Raport PUP dotyczy pierwszej połowy 2007 r. Oprócz sprzedawców i budowlańców (m.in. murarzy) wśród bezrobotnych szczególnie licznie są też reprezentowani robotnicy pomocniczy w przemyśle przetwórczym, technicy ekonomiści, robotnicy gospodarczy, krawcy, kucharze. Jednocześnie - jak podkreślają autorzy zestawienia - dla tych zawodów jest najwięcej ofert pracy np.: przetwórstwo przemysłowe (16 proc. ogółu bezrobotnych i 12 proc. ogółu zgłoszonych ofert), "Handel hurtowy i detaliczny..." (13 proc. i analogicznie 13,7 proc.) oraz budownictwo (11,8 proc. i 9 proc.). (...) - Sprzedawcy i budowlańcy to zawody rotacyjne - komentuje te pozornie wykluczające się dane Dorota Bielińska z Powiatowego Urzędu Pracy w Płocku. - Budownictwo, jak wiadomo, związane jest z sezonowością. Wyjątkiem są pracownicy wyspecjalizowani w wykończeniach wnętrz. Dla nich praca jest cały rok. Poza tym wielu z nich pracuje na czarno. Jeśli natomiast chodzi o sprzedawców, wymagania pracodawców są wysokie - dodaje Dorota Bielińska. - Na stanowisku sprzedawcy dobrze*

widziane jest przeważnie wykształcenie średnie, miła aparycja, a niekiedy nawet znajomość podstaw magazynowania. Tymczasem pracą sprzedawcy interesują się osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym i krótkotrwałym stażem pracy. W pewnych zawodach utrzymuje się duża rotacja pracowników. To celowy zabieg ze strony pracodawców, dzięki niemu mogą zatrzymać płace na stałym, niskim poziomie. - Nie jest w porządku wobec pracowników - przyznaje Ewa Muchametczyn, doradca zawodowy w płockiej delegaturze wojewódzkiego urzędu pracy. - Pewne kobiety skarżyły się, że jeszcze pracowały w sklepie, a ich pracodawca już wieształ kartkę na drzwiach, że poszukuje nowych pracowników. Z drugiej jednak strony bywa tak, że pracodawca może cały czas szukać osoby, która według niego najlepiej sprawdzi się na danym stanowisku, po prostu chce zatrudnić fachowców. Wykwalifikowanego pracownika nikt się szybko nie pozbywa. W kluczowym punkcie raportu jego autorzy podkreślają, że problemem są niewykwalifikowani pracownicy, nieznający nowych technologii w swoim zawodzie, bez kompetencji (te, które mają, już dawno są nieaktualne), czy wręcz chęci dostosowania się do zmian. Specjaliści zgodnie podkreślają - tendencje, o których mówią naukowcy, i te, które wynikają z rankingów, trzeba rozpatrywać pod kątem regionów. Nie wszystkie oferty pracy występujące na lokalnym rynku trafiają do ewidencji urzędu. Pracodawcy często decydują się na rekrutację we własnym zakresie, np. za pośrednictwem firm zajmujących się doradztwem personalnym lub pośrednictwem pracy, albo zamieszczają oferty w prasie czy internecie.

Niedawno podczas konferencji Akademickich Biur Karier Zawodowych była osoba rekrutująca pracowników na rynek włoski - powiedziała Urszula Wojtalewicz. - Opowiadała, że poszukiwali ostatnio osób, które będą mogły pracować w tzw. pogotowiu komputerowym. Wśród kogo powinni szukać kandydatów? Odpowiedź wydawała się oczywista - wśród informatyków. Okazało się, że nie. Firmie łatwiej było przeszkolić italianistów pod kątem pewnych schematów informatycznych, niż nauczyć informatyków języka włoskiego. Rynek jest niestabilny, tendencje ogólne są ważne, ale jeszcze ważniejsze jest dostosowanie się do potrzeb rynku tu i teraz, nastawienie na wielozawodowość i profesjonalizm w tym, co się robi - dodała."

//Małgorzata Gasik, Raport o rynku pracy. Brakuje kwalifikacji <http://plock.gazeta.pl/plock/1,35710,5094030.html/>

a) Wyjaśnij pojęcie „wielozawodowości”

.....

b) Podaj powody, dla których młodzi ludzie podejmują decyzję o przekwalifikowaniu się.

.....

c) Wyjaśnij dlaczego, mimo ofert pracy dla sprzedawców i budowlańców, ciągle panuje w nich wysokie bezrobocie.

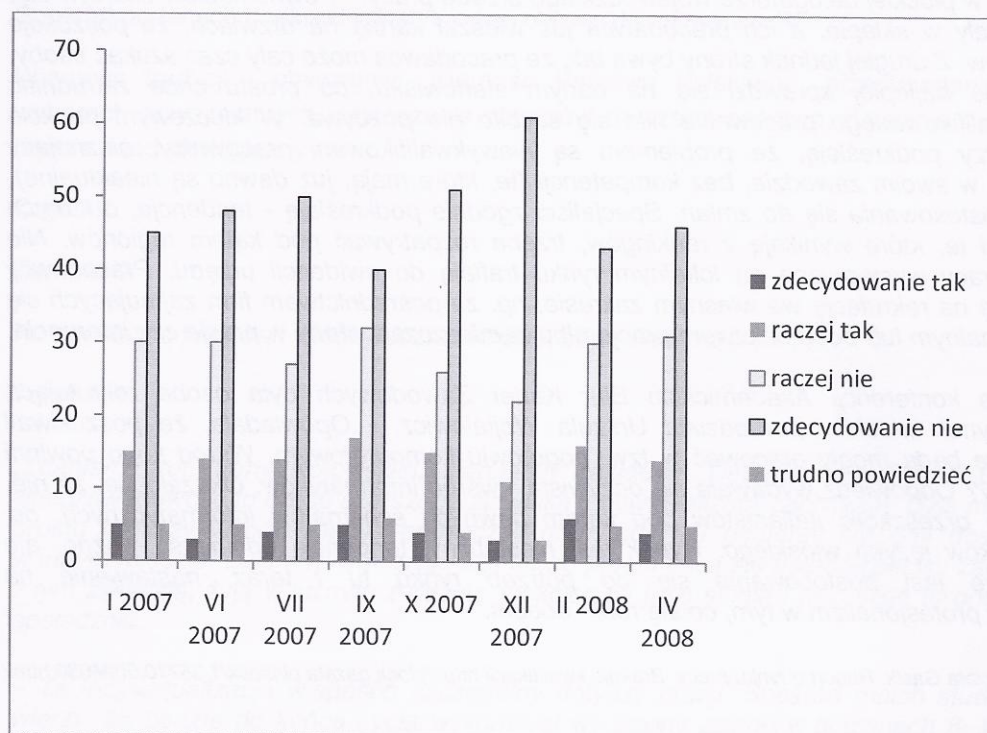
.....

d) Jakie kryteria są najważniejsze dla zagranicznych firm, rekrutujących pracowników?

.....

Na podstawie poniższych wykresów i wiedzy pozaźródłowej odpowiedz na pytania:

Wykres 1. Czy popiera Pan (i) interwencję wojsk polskich w Afganistanie?



/ oprac własne na podstawie Zagraniczne misje Polaków. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008/

Tabela 1. Czy popiera Pan (i) udział żołnierzy polskich w operacji NATO w Afganistanie czy też nie?

Zainteresowanie polityką	Czy popiera Pan (i) udział żołnierzy polskich w operacji NATO w Afganistanie? [%]		
	Popieram	Nie popieram	Trudno powiedzieć
Duże	36	63	1
Średnie	19	77	4
Małe	15	81	4
Brak zainteresowania	9	84	7

/Zagraniczne misje Polaków. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008/

Tabela 2. Czy uważa Pan (i), że operacja NATO w Afganistanie przyczyni się do zapanowania pokoju w tym kraju?

Czy uważa Pan (i), że operacja NATO w Afganistanie przyczyni się do zapanowania pokoju w tym kraju?	Czy popiera Pan (i) udział żołnierzy polskich w operacji NATO w Afganistanie? [%]		
	popieram	Nie popieram	Trudno powiedzieć
Tak	59	38	3
Nie	9	89	2
Trudno powiedzieć	9	72	19

/Zagraniczne misje Polaków. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008/

a) Przedstaw dynamikę poparcia dla polskiej misji wojskowej w Afganistanie.

b) Określ zależność między zainteresowaniem polityką a poparciem dla udziału wojsk polskich w misji w Afganistanie.

c) Określ stosunek zwolenników interwencji polskiej w Afganistanie i sceptyków wobec powodzenia misji pokojowej.

Zadanie 11.

2 p.

Na podstawie tekstów i wiedzy pozaźródłowej odpowiedz na pytania:

Tekst 1

„ Terrorysty mogli więc zabić któregoś z cudzoziemców, by pokazać, że są zdeterminowani i są gotowi zabijać kolejnych zakładników. Trzeba bowiem pamiętać, że w rękach bojowników jest wielu innych obcokrajowców - mówi Krzysztof Liedel, ekspert ds. terroryzmu. Dlaczego talibowie po 18 tygodniach zamiast wciąż negocjować, zdecydowali się zabić polskiego zakładnika? Polak stanowił swoistą kartę przetargową dla terrorystów. Miał im zapewnić bezpieczeństwo podczas między innymi takich operacji antyterrorystycznych, które teraz są prowadzone przez rząd z Islamabadu na pograniczu Pakistanu i Afganistanu. Bojownicy mogą powiedzieć wojskom rządowym: naszą organizację zostawcie w spokoju, bo mamy zakładników-obcokrajowców, więc jak będziecie nas nękać, to ich pozabijamy. Ale zabijając Polaka, terroryści stracili tę kartę przetargową. Ewidentnie widać, że rząd pakistański nie chciał lub nie mógł zrezygnować z operacji antyterrorystycznej. Terrorysty mogli więc zabić któregoś z cudzoziemców, by pokazać, że są zdeterminowani i są gotowi zabijać kolejnych zakładników. Trzeba bowiem pamiętać, że w rękach bojowników jest wielu innych obcokrajowców. Niestety, padło na Polaka. Władze w Islamabadzie rzeczywiście mają na biurku długą listę porwanych cudzoziemców. Amerykanin pracujący dla ONZ, kanadyjska dziennikarka, afgańscy dyplomaci, chińscy inżynierowie. Czy przypadkiem pakistański rząd nie uznał, że Polska nie jest aż tak ważna, by godzić się na takie ustępstwa, dla ratowania naszego rodaka? Nie jest to wykluczone. Na pewno trzeba sobie zadać pytanie, dlaczego ze wszystkich zakładników, których przetrzymują, zdecydowali się zabić akurat Polaka. Być może sami terroryści uznali, że polskie interesy gospodarcze czy polityczne w Pakistanie są niewielkie i więcej będą w stanie ugrać, targując się o życie Chińczyków czy Amerykanami. Porywacze znacznie obniżyli jednak swoje żądania. Początkowo domagali się przerwania ofensywy armii rządowej i wypuszczenia z więzień kilkudziesięciu talibów. Potem, już po przedłużeniu ultimatum, chcieli już tylko uwolnienia czterech bojowników. Dlaczego rząd w Pakistanie nie zdecydował się, nawet po cichu, na ich spełnienie? Wydaje mi się, że od początku żądania stawiane publicznie przez talibów były tylko zastoną dymną przed prawdziwymi warunkami. Porywacze musieli zdawać sobie sprawę, że początkowo domagali się zupełnie nierealnych rzeczy. To była tylko gra, a tak naprawdę liderzy terrorystów chcieli zapewnić swojej organizacji swego rodzaju immunitet. By akurat ich wojska rządowe nie atakowały. Ponoć jeszcze w nocy z piątku na sobotę do MSZ w Warszawie dotarła informacja, że Polak żyje. Co mogło wpłynąć na ich decyzję o zamordowaniu zakładnika? Może to być konsekwencja operacji wojsk pakistańskich. W ręce armii wpadli kolejni członkowie tej islamskiej organizacji i jej liderzy mogli stracić cierpliwość. Według pakistańskich mediów intensywne negocjacje prowadzone były od 10 dni. Czy to oznacza, że wcześniej nikt nie próbował rozmawiać o uwolnieniu Polaka? Przypuszczalnie rozmowy były prowadzone wcześniej, ale dopiero, gdy terroryści wyznaczyli termin ultimatum, wtedy zapewne zaczęły się bardzo intensywne negocjacje. Terrorysty żądają ponad dwóch tysięcy dolarów za wydanie ciała. Czy nie świadczy to o tym, że jednak można było ich przekupić i wypłacając sowity okup uwolnić Polaka? Żądanie tak niewielkiej kwoty za ciało Polaka może świadczyć o tym, że ktoś

indywidualnie próbuje zarobić na tej tragedii. 2,5 tysiąca dolarów to grosze w porównaniu z setkami tysięcy czy milionami dolarów, którymi obracają organizacje terrorystyczne. Czy premier Tusk nie popełnił błędu deklarując w piątek, że Polska nie wypłaci terrorystom żadnych pieniędzy?

Taka deklaracja na pewno jednak nie pomogła. Czy zaszkodziła? Trudno powiedzieć. Polska nie była stroną w tych negocjacjach i mogła jedynie naciskać politycznie na rząd w Islamabadzie. To nasz MSZ robił dobrze. Wszystkie atuty miała w ręku strona pakistańska. Jak wyglądają tego typu negocjacje? Władze pakistańskie nie kontrolują tamtego regionu, więc prawdopodobnie wykorzystano różnych pośredników, np. lokalnych watażków, przywódców miejscowych plemion. Również terroryści rzadko sami prowadzą rozmowy, bo istnieje zbyt duże ryzyko, że w wyniku działań operacyjnych służby bezpieczeństwa wpadnie na trop ich organizacji. Przeważnie też wyznaczają kogoś zaufanego. Trudno jednak mówić tu o negocjacjach, bo zazwyczaj wygląda to tak, że terroryści stawiają warunki, a strona rządowa albo je przyjmuje albo odrzuca."

/Jacek Przybylski, Dlaczego talibowie zabili akurat Polaka, [http://www.rp.pl/artykul/9189,260225\\_Dlaczego\\_talibowie\\_zabili\\_akurat\\_Polaka.html/](http://www.rp.pl/artykul/9189,260225_Dlaczego_talibowie_zabili_akurat_Polaka.html/)

Tekst 2.

„By rozpocząć rozważania na temat systemu przeciwdziałania terroryzmowi w Polsce warto na początku pokusić się o określenie możliwego zagrożenia terroryzmem. I to zagrożenia zewnętrznego gdyż jeżeli chodzi o zagrożenie wewnętrzne to stwierdzić trzeba, że Polska jest krajem, w którym terroryzmem jako metodą wymuszania pożądanego stanu rzeczy posługiwano się rzadko. Porwanie króla Stanisława Augusta zostało zgodnie potępione, a czczony dziś jako bohater narodowy współsprawca porwania musiał wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Również w epoce mody na terror, to jest w drugiej połowie XIX i początku XX wieku zjawisko terroryzmu nie przyjęło się tak jak to miało miejsce np. w Rosji. W wieku XX zaś, reakcja i opinie o zamachu na Prezydenta Narutowicza jednoznacznie pokazały stosunek Polaków do terroryzmu politycznego. We współczesnej Polsce metodami terroru kryminalnego w porachunkach wewnętrznych posługują się grupy przestępcze walczące o strefy wpływów lub wypychające konkurencję z danej branży. Metodami quasi-terrorystycznymi posługiwały się również organizacje ekologiczne (sprawa warszawska). Nie występuje natomiast w naszym kraju zagrożenie terroryzmem ze strony ekstremistycznych grup narodowych czy innych mniejszości. Także rozpoznane w Polsce sekty religijne nie posiadają charakteru ekstremistycznego. Jak dotychczas inklinacji do zastosowania takich metod w relacjach wzajemnych nie przejawiały kraje sąsiadujące z Polską. Dlaczego więc media, społeczeństwo, a przede wszystkim politycy interesują się i rozważają „zagrożenie terroryzmem”, a także opracowują metody i systematykę przeciwdziałania temu zjawisku? Przede wszystkim trzeba odróżnić od siebie dwa aspekty sformułowania „zagrożenie terroryzmem”. Pierwszy z nich dotyczy kwestii zagrożenia konkretnym aktem terrorystycznym stosowanym jako metoda wymuszania pożądanego stanu rzeczy. Jak była mowa wyżej to w chwili obecnej brak sprawdzonych informacji o zagrożeniu dla naszego kraju.

Drugi aspekt odnosi się do zagrożenia terroryzmem międzynarodowym jako zjawiskiem. Właśnie krótkie omówienie tego aspektu przybliży nas do odpowiedzi na postawione wcześniej pytania. Zjawisko, które nam zagraża, to terroryzm międzynarodowy, przede wszystkim związany z fundamentalizmem religijnym. To najgroźniejsza z współczesnych form terroryzmu, związana z atakami bombowymi, ale także z zamachami samobójczymi, braniem zakładników i porywaniem środków transportu na skalę znacznie większą, niż dotąd spotykane. Polska jako kraj demokratyczny będący częścią zachodniego kręgu cywilizacyjnego - bierze czynny udział w działaniach koalicji antyterrorystycznej. Wynikające stąd potencjalnie zagrożenie atakiem terrorystycznym nie wynika jednak z udziału w sojuszu NATO czy z przynależności do Unii Europejskiej. Polska jest częścią pewnego kręgu kulturowego, kręgu zasad, którym obecny międzynarodowy terroryzm wydał wojnę. Stąd możliwość dokonania zamachu na terenie naszego kraju, jak i na naszych obywateli poza jego granicami. Uczestnictwo w konkretnych sojuszach jedynie zwiększa ryzyko, ale go nie generuje. Pozostaje jednak otwartą kwestią naszej atrakcyjności jako celu ataków terrorystycznych. Wydaje się dziś, że jako kraj nie jesteśmy bezpośrednim celem dla terrorystów. Znany jest także ciepły stosunek Polaków do krajów muzułmańskich. Istnieją lepsze z ich punktu widzenia cele ataków.

Nie wolno jednak zapominać, że atak na nasz kraj może być przestaniem lub formą nacisku skierowaną nie wprost do polskiego rządu lub społeczeństwa, ale do „ciał globalnych”, w których Polska uczestniczy lub jako sygnał dla naszych sojuszników, silniejszych od Polski i lepiej przygotowanych.”

/Krzysztof Liedel, <http://www.liedel.pl/?p=33/>

a) Jakie powody mogły zadecydować o zamordowaniu Polaka przez talibów w Pakistanie?

.....

b) Czy Polsce grozi zamach terrorystyczny? Uzasadnij odpowiedź.

.....

Zadanie 12.

2 p.

Na podstawie tekstu oraz wiedzy pozaźródłowej odpowiedz na pytania.

Tekst 1.

„Bliski Wschód i świat muzułmański są pokryte siatką różnorodnych konfliktów, rozgrywających się w obrębach trójkątów. Nakładają się one na siebie, wykluczają lub zazębiają, co powoduje, że tak trudno jest zrozumieć sytuację w regionie i poszczególnych jego krajach. Uwięziony w pajęczynie takich trójkątów Orient czeka seria krwawych konfliktów domowych.

Tereny, które amerykańska administracja nazywa Większym Bliskim Wschodem (od Afryki Północnej poprzez tradycyjny Bliski Wschód po Azję Środkową), jeszcze nigdy nie były areną tak skomplikowanej i wielowymiarowej gry politycznej. Liczbę potencjalnych konfliktów w regionie trudno dziś oszacować. Co gorsza, nie sposób rozwiązać żadnego z nich z osobna. Problemy, które dotąd wydawały się zupełnie odrębne, teraz okazują się nie tylko powiązane, ale wręcz wzajemnie się napędzają. Od czasów zakończenia II wojny światowej żaden z bliskowschodnich konfliktów nie przyniósł zdecydowanego rozstrzygnięcia, przeciwnie, każdy kolejny wzmagał chaos i coraz bardziej komplikował sytuację.

Zdarzenia szczególnej wagi dla rozwoju wypadków w całym regionie miały miejsce w latach 70. (W 1973 r. po raz ostatni koalicja państw arabskich próbuje bezskutecznie zniszczyć Izrael; dwa lata później wybucha wojna domowa w Libanie; w 1979 r. rewolucja Chomeiniego zwycięża w Iranie; w grudniu tego samego roku Armia Czerwona wkracza do Afganistanu). Większość dzisiejszych problemów bliskowschodnich ma swoje źródła właśnie w tych wydarzeniach. Od tamtego czasu liczba niezadowolonych spraw i niewyrównanych krzywd w całym regionie nieustannie wzrastała i zaczyna dziś sięgać masy krytycznej.

Na globalną rywalizację o dostęp do surowców naturalnych nakładają się lokalne napięcia etniczne i pogłębiające się podziały religijne. Sytuację tę wykorzystują dla swoich celów organizacje ekstremistów islamskich, które – działając na skalę międzynarodową – urastają często do rangi głównych bohaterów wydarzeń.

Główne osie konfliktów

Zdaniem wybitnego brytyjskiego specjalisty od spraw bliskowschodnich Freda Hallidaya, główne tarcia w regionie odbywają się dziś w ramach trójkąta, którego jeden bok stanowi Iran z sojusznikami (Syria, iraccy szyici, Hezbollah, Hamas); na drugim boku jest Al-Kaida, talibowie oraz organizacje bojowników sunnickich w Iraku; na trzecim natomiast Stany Zjednoczone z regionalnymi sojusznikami (Izraelem, Egiptem, Arabią Saudyjską). Trójkąt Hallidaya wymienia podstawowych graczy i na jego podstawie można pokusić się o wytyczenie głównych osi konfliktów.

USA w konfrontacji z Al-Kaidą prowadzą wojnę z terroryzmem – uznajmy ją za pierwszą oś rywalizacji w regionie. Z Iranem gra jest bardziej skomplikowana – pod hasłem walki z rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia Waszyngton stara się (na razie bezskutecznie) osłabić rząd w Teheranie, licząc



przy okazji na ewentualny dostęp do źródeł surowców naturalnych w kraju ajatollahów. Iran jest czwartym co do wielkości producentem ropy naftowej na świecie, a według szacunków złoża ropy w tym kraju są mniejsze jedynie od zasobów tego surowca w Arabii Saudyjskiej. Na terytorium dzisiejszego Iranu znajdują się też drugie co do wielkości złoża gazu ziemnego. Oś tej rywalizacji można nazwać wojną o prymat w regionie.

Obaj główni oponenty Stanów Zjednoczonych, czyli Al-Kaida i rząd w Teheranie, rywalizację z USA prowadzą pod hasłami antyzachodniej krucjaty i dżihadu z niewiernymi – święta wojna jest zatem kolejną osią omawianego konfliktu. Jednak o żadnym trwałym antyamerykańskim sojuszu ajatollahów i bojowników spod znaku Al-Kaidy nie może być mowy. Są to śmiertelni wrogowie, gotowi, co najwyżej, do niewielkiej doraźnej współpracy. Na szerszą skalę ich współdziałanie ogranicza się do szerzenia antyzachodniej i antyizraelskiej propagandy.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na problem narastającej rywalizacji między sunnitami i szyitami. Dla wielu ekspertów zaostrzenie stosunków międzywyznaniowych wśród muzułmanów jest wynikiem ujawnienia się odwiecznej nienawiści między wyznawcami obydwu głównych nurtów islamu. Według innych, dzisiejszy konflikt sunnicko-szyicki ma korzenie współczesne i jego źródła należy upatrywać w wojnie iracko-irańskiej (w latach 1980–88), która doprowadziła do ponownego przywołania na arenę dziejów konfliktu persko-arabskiego, ten z kolei przez propagandę obydwu krajów został sprowadzony do wojny religijnej (Iran to baza szyitów, w krajach arabskich dominują sunnici). Dla dalszego rozwoju wypadków nie ma jednak większego znaczenia, która z powyższych analiz jest bliższa prawdy. Pęknięcie międzywyznaniowe jest już faktem i jeśli dalej będzie się pogłębiać z dotychczasową intensywnością, wkrótce może stać się główną osią konfliktów w regionie. Nazwijmy ją wojną wewnątrzislamską.”

/Arkadiusz Bartosiak, <http://archiwum.polityka.pl/art/wojna-trojkatow,359475.html/>

a) Wyjaśnij pojęcie „trójkąt Hallidaya”

.....

b) Wymień przyczyny konfliktów na Bliskim Wschodzie, wymienione w tekście.

.....

Zadanie 13.

3 p.

Na podstawie danych źródłowych i wiedzy pozaźródłowej odpowiedz na pytania:

Tekst 1.

„Przez wiele lat różni specjaliści na konferencjach międzynarodowych ostrzegali, że największym zagrożeniem dla świata jest groźba przeludnienia, czyli tzw. bomba demograficzna. W związku z tym na szeroką skalę prowadzona była polityka oraz propaganda kontroli urodzeń. Doprowadziło to do upowszechnienia antykoncepcji, zalegalizowania aborcji, promowania sterylizacji.

Głosów ostrzegających przed eksplozją demograficzną jest jednak w środowiskach naukowców coraz mniej. Okazuje się bowiem, że tezy o powszechnym kryzysie ludnościowym i nieodwracalnym wyczerpywaniu się zasobów naturalnych są nieprawdziwe. Świata nie grozi żadna bomba demograficzna. W stosunku do wielkości zasobów naturalnych oraz możliwości ich pomnażania ludzi nie jest na Ziemi ani za dużo, ani za mało.

Obserwując tendencje demograficzne na wszystkich kontynentach, badacze doszli do wniosku, że szczyt zaludnienia naszej planety nastąpi w 2070 roku. Wówczas na Ziemi będzie mieszkać 9 miliardów ludzi, ale już w ciągu następnych 30 lat ich liczba spadnie o 600 milionów. Pojawi się natomiast na wielką skalę inny problem — starzenie się społeczeństw. O ile dziś tylko jedna dziesiąta mieszkańców świata ma ponad 60 lat, o tyle w 2100 roku będzie to już jedna trzecia (niemal 3 miliardy ludzi).

## **Widmo katastrofy**

Ten problem już dziś dotyka Europę. W większości krajów naszego kontynentu, na skutek spadku liczby urodzeń, maleje liczba mieszkańców. Na przykład, co trzecia Niemka w wieku 35 lat nie ma potomstwa. Nic więc dziwnego, że w ubiegłym roku umarło o 80 tys. Niemców więcej niż się urodziło. Jest to przyczyną gwałtownego starzenia się tego społeczeństwa. To z kolei — jak przewidują ekonomiści — spowoduje wkrótce załamanie się systemu emerytalnego, a wraz z tym gwałtowne pogorszenie warunków życia. Zaczyna bowiem brakować siły roboczej, zdolnej utrzymać tak wielką armię emerytów. Tym bardziej, że z roku na rok rosną wydatki na emerytury, szpitale, pielęgniarki czy domy opieki. Starzenie się społeczeństwa powoduje też spadek oszczędności i spowolnienie produkcji. Zdaniem twórcy szwedzkiej reformy emerytalnej Bo Koenberga, jeśli kraje Europy Zachodniej nie dokonają w swych systemach socjalnych jak najszybciej radykalnych zmian (radykalnych, tzn. podniesienia wieku emerytalnego i zmniejszenia świadczeń), to w ciągu 10-15 lat czeka je krach finansów publicznych. W państwach takich jak Niemcy, Francja czy Włochy próbowano co prawda przeprowadzić takie reformy, ale zbyt silny okazał się opór związków zawodowych, które udaremniły owe plany. Tymczasem jeśli stary system świadczeń społecznych zostanie utrzymany, to w 2040 roku pochłonie on w Niemczech aż 47 proc. PKB (produktu krajowego brutto). Oznacza to, że każdy aktywny zawodowo Niemiec będzie pracował na utrzymanie jednego emeryta (dziś ta proporcja wynosi 3:1).

## **Pełzająca islamizacja**

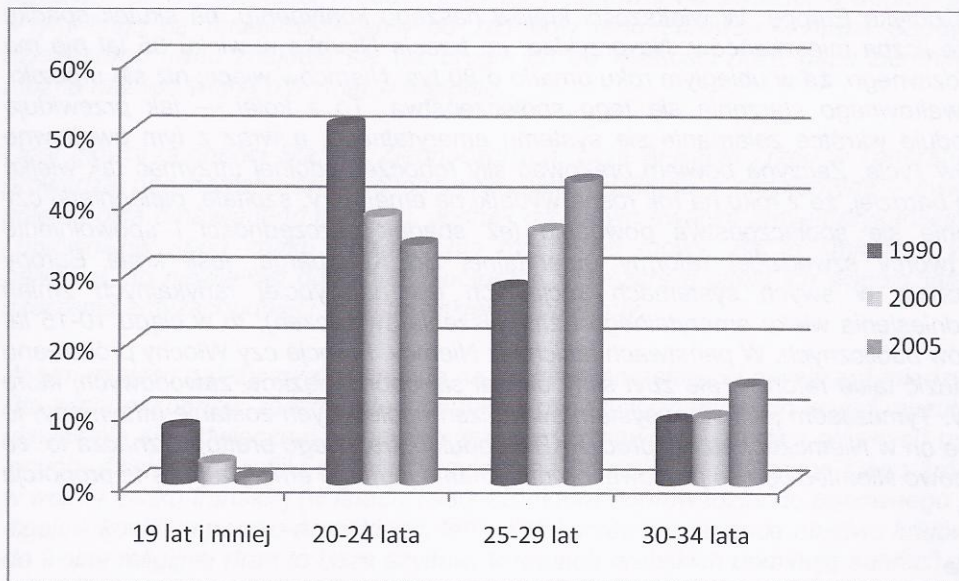
Jedynym ratunkiem w wielu krajach Zachodu stało się więc sprowadzanie taniej siły roboczej z krajów Trzeciego Świata. Ponieważ wśród *gastarbeiterów* przyrost naturalny jest bardzo wysoki, prowadzi to do zmian w stosunkach ludnościowych. Już teraz w berlińskich czy frankfurckich przedszkolach niemieckie dzieci należą do mniejszości; dominują maluchy tureckie, kurdyjskie czy murzyńskie. Podobne procesy zachodzą w innych krajach Europy Zachodniej, gdzie kurczy się gwałtownie liczba miejscowej ludności, przybywa natomiast imigrantów z państw słabo rozwiniętych, głównie z krajów islamskich. Już w tej chwili np. we Francji żyje 4 mln muzułmanów, w Niemczech — 2,5 mln, zaś w Wielkiej Brytanii — ponad milion. Ponieważ nie próbują się oni zasymilować, lecz w swej masie kultywują własne tradycje religijne i kulturowe, może to z czasem doprowadzić do eskalowania napięć społecznych.

## **Postkomunistyczna starość**

Kryzys demograficzny dotyczy nie tylko Europy Zachodniej, lecz również Wschodniej. Na przykład w ciągu 13 ostatnich lat liczba ludności na Ukrainie zmalała aż o 4 mln mieszkańców — z 52 do 48 milionów. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest plaga aborcji. Co roku na Ukrainie uśmierca się bowiem 1,5 miliona istnień ludzkich w tonach matek. Według Mykoły Habera, szefa parlamentarnej komisji ds. demografii w Kijowie, w tej chwili przeciętny pracownik na Ukrainie musi utrzymać dzięki swej pracy aż pięć osób (dzieci, emerytów, inwalidów i bezrobotnych). Alarmujące są również statystyki z innych krajów postkomunistycznych. Tylko w 2001 roku ludność Bułgarii zmniejszyła się o 42 tys., Rumunii o 40 tys., Węgier o 32 tys., a Czech o 20 tys. Na tą listę można wpisać również Polskę, gdzie liczba ludności zmalała w zeszłym roku o 15 tys. Od roku 1989 nie ma w naszym kraju reprodukcji pokoleń, zaś starzenie się polskiej ludności nabrało cech procesu nieodwracalnego. Będzie to miało wpływ również na sytuację ekonomiczną. Już w tej chwili Polska ma znacznie większy procent obciążenia budżetu wydatkami na renty i emerytury niż najbardziej starzejące się państwa zachodnie. Zjawisko to będzie się jeszcze pogłębiać. Prognozy wskazują, że w połowie XXI wieku liczba ludności Polski skurczy się do 36 mln.”

/G. Górný, Siwy przyptyw czyli zmierzch Europy, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/siwy\\_przyplyweu.html/](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/siwy_przyplyweu.html/)

Wykres 1. Nowożeńcy według wieku w latach 1990 – 2005.



/oprac własne na podstawie danych GUS z dnia 29 stycznia 2007r.,  
[http://www.federa.org.pl/dokumenty/demografia\\_do\\_2006.pdf/](http://www.federa.org.pl/dokumenty/demografia_do_2006.pdf/)

a) Wyjaśnij znaczenie pojęcia „starzenie się społeczeństwa”

.....

b) Jakie skutki dla Europy pociąga zjawisko starzenia się społeczeństwa?

.....

c) Przedstaw zmiany dotyczące wieku par, zawierających małżeństwa w latach 1990 – 2005r.

.....

Zadanie 14.

2 p.

Na podstawie tekstu źródłowego i wiedzy pozaźródłowej odpowiedz na pytania:

Tekst 1.

*„Wstydliwym efektem ubocznym obecnej fali emigracyjnej jest osamotnienie dziesiątek tysięcy dzieci, które nie mieszczą się w planach rodziców i zostają w kraju. Ale i te wywiezione przechodzą traumę wykorzenia. Emigracja rozrywa rodzinę. Zwłaszcza taką, która wcześniej była krucha.*

*Mama Adama na pewno miała na myśli przyszłość czwórki swoich dzieci. Kiedy Adaś był malutki, jego biologiczny ojciec wyjechał za granicę. Utrzymywał z synkiem kontakt sporadyczny: rzadkie telefony i prezenty. 10 lat później, gdy otworzył się brytyjski rynek, mama Adasia miała już nowego męża. Planowali zacząć nowe życie za kanałem La Manche. Państwo S. są wykształceni, świadomi zagrożeń, więc najpierw postanowili zrobić rekonesans. Zostawili dom podkrakowski, czwórka dzieci zamieszkała w miejskim blokowisku u kochających dziadków. Co do Adama, 14-latka, najstarszego z rodzeństwa, gimnazjalisty, mogli mieć pewność: lubił się uczyć, dostawał nagrody, szlifował angielski. Nikt z Zespołu Szkół w Siennikach nie zauważył specjalnej zmiany po wyjeździe. To był w końcu tylko miesiąc. Nawet częste wizyty pod Krakowem nie budziły podejrzeń: Adam sprawdzał, czy rodzinny dom nie został okradziony. Dom, niby wiejski, wyróżniał się wśród okolicznych rolniczych,*

bo ojczym Adama dbał o formę. Więc w komórce worek treningowy, w przedsiönku liny do wspinaczki. No i Adam powiesił się na takiej linie. Zostawił list napisany po angielsku: próbowałem was ostrzec, ale nikt nie chciał mnie słuchać. Matka, gdy zadzwonił telefon z informacją o śmierci syna, zasłabła. Nie dojechała na pogrzeb. Ojca biologicznego nie było, jak zwykle. Psychologowie z Krakowa tłumaczyli więc dalej zrozpaczonej babce: rodzicom się zagranica spodobała, chcieli ściągnąć do siebie dzieci. Ale Adaś był w drażliwym wieku, bardzo bał się zmiany. I nie miał komu o tym strachu opowiedzieć. A jak wygląda sytuacja dzieci zabranych na emigrację? Rok temu Louise Ryan, Rosemary Sales, Mary Tilki i Bernadetta Siara, badaczki z Uniwersytetu Westminsterskiego, przyglądały się najnowszym strategiom rodzinnym wśród nowo przybyłych do Londynu Polaków. Większość badanych przekroczyła już zakładany wcześniej czas pobytu, ale nie był on dłuższy niż 5 lat. „Im dłużej tu jesteś, tym trudniej wrócić do kraju” – mówili zgodnie respondenci. Połowa z badanych miała dzieci, dzieci trzech czwartych przebywały z rodzicami na Wyspach. Reszta czekała w kraju. Badaczki zauważyły, że szybko wzrasta odsetek kobiet takich jak Basia, lat 32, która przyprowadza córkę do sobotniej szkoły polskiej w Hammersmith. Jest przykładem zdrowego rozsądku, bo już po dwóch latach zrozumiała, że permanentna nieobecność męża to szybka ścieżka rozwodowa. We wrześnieu jej córka poszła do angielskiej szkoły, a Basia do pracy w szpitalu. Tacy rodzice zastanowią się dwa razy, zanim po raz drugi wykorzenią swoje dziecko. Do Polski wrócą nieszybko, Basia chciałaby za to ściągnąć swoją mamę, do której dzwoni teraz regularnie co dwa dni.”

/Ewa Winnicka, Eurosieroty, Polityka - nr 46 (2629); s. 34-40 <http://archiwum.polityka.pl/art/eurosieroty,358923.html/>

- a) Jak rozumiesz termin „eurosierota”?  
 .....
- b) Oceń zjawisko emigracji zarobkowej i uzasadnij swą ocenę, podając 1 argument.  
 .....

Zadanie 15.

1 p.

Na podstawie rysunku odpowiedz na pytanie:



<http://sawka.pl/index.php/>

- a) Jakie zjawisko piętnuje autor rysunku satyrycznego?  
 .....

Część III

Zadanie 16.

20 p.

**Temat 1:** „Szkłane domy są za Łabą” –zaprezentuj stanowisko w sprawie emigracji Polaków do Europy Zachodniej, podając po 2 argumenty społeczne, polityczne, ekonomiczne i kulturowe. Odwołaj się do materiałów z zadań: 14 i 15.

**Temat 2:** Czy w dzisiejszych czasach można być patriotą i co oznacza to słowo? Przedstaw swoje stanowisko w sprawie patriotyzmu dokonując porównania patriotyzmu w aspekcie współczesnym i historycznym na płaszczyźnie czynników społecznych, politycznych, kulturowych i ekonomicznych. Wykorzystaj materiały źródłowe z zadania 14 i 15.

**Wybieram temat nr:** .....